Czy na pewno suchy katar?

Albo poważny problem z górnymi drogami oddechowymi.

Znowu któryś z kolei sezon i ten sam problem z ziapaniem gołębi pocztowych w szczególności młodych gołębi. Koło tego problemu nie powinno się przejść obojętnie.
Wielu hodowców nie tylko w Polsce ma ten sam problem z wyraźną niechęcią latania wokół gołębnika. Po paru krótkich rundach wokół gołębnika młode zaraz siadają i łapią całym otwartym dziobem powietrze, gdy siedzą na siodełkach mają odstające pióra przy uszach, typowe objawy suchego kataru. Jednak czy na pewno jest to suchy katar jak wielu hodowców uważa??
Z ostatnich badań przeprowadzonych w Belgii albo Holandii stwierdza się infekcje górnych dróg oddechowych lub worków powietrznych u gołębi badanych w kombinacji z innymi zarazkami, co poważnie utrudnia pozytywne leczenie tego zjawiska.
Dzieje się tak, ponieważ stosując tylko jeden lek i do tego w większości przypadków na ślepo nie wiedząc, o jaki szczep bakterii chodzi leczymy również na ślepo nasze gołębie.
Gdy wystąpi kombi infekcja, co w ostatnich latach ma w wielu przypadkach miejsce, leczenie na ślepo nie daje poprawy u chorych gołębi, jedynie paru dniowe polepszenie problemu.
Najpierw należałoby rozpoznać, co spowodowało schorzenia dróg oddechowych przeprowadzając badania bakteriologiczne wymazów z gardła, krtani oraz wydzieliny z nosa. Owe badania są czasochłonne, wymagające bardzo dobrego sprzętu laboratoryjnego, co nie zawsze ma miejsce u większości lekarzy wet. Badania takie nie dają zawsze jednoznacznej diagnozy, gdy wystąpi kombi infekcja, dlatego w większości przypadków musimy często polegać na badaniu klinicznym chorych gołębi. Patrz zdjęcie poniżej. Ponadto takie badania nie należą do tanich, dlatego duża większość hodowców na nie nie może sobie pozwolić ze względów finansowych.

W praktyce większość hodowców prowadzi obserwacje swego stada, które umożliwiają szybkie wychwycenie pierwszych objawów tych schorzeń takich jak: ziapanie po przebytym treningu, częste przełykanie, drapanie się po woskówkach, przyspieszony oddech, kichania, charczenie, szaro-brązowe woskówki i wilgotne oko. Są to najczęściej występujące objawy

zewnętrzne, na które każdy hodowca powinien natychmiast zareagować, to samo dotyczy oględzin błon śluzowych jamy dziobowej, które są tym pierwszym sygnałem, że jest schorzenie dróg oddechowych.
Zmiany barwy podniebienia z jasnoróżowej w kierunku ciemno czerwonej lub jasno fioletowej, nadmierna ilość śluzu, obrzmienie i zwężenie szpary podniebiennej powinno zaniepokoić hodowcę, natomiast podczas lotów do natychmiastowego podania przez 2 dni leku profilaktycznie na górne drogi oddechowe podczas lotów lub stosowanie różnego typu olejków eterycznych przez cały sezon skrapiając nimi siodełka i cele gniazdowe. U zielarza lub aptece pytaj o olejki mentol albo eukaliptus, tymiankowy. Stosowanie ziół na górne drogi oddechowe w formie herbat przez dłuższy czas super czyści układ oddechowy gołębi pocztowych o tym przekonało się wiele hodowców, którzy stosowali przepisy na herbatki i toniki zdrowotne z mojej broszurki Zielnik Hodowcy. Przebojem wśród hodowców w Polsce stał się przepis na Wole Mix z cebulą, czosnkiem drobno pokrojonym plus poropolis i szereg ziół oczyszczających, jak sami twierdzą: gołębie po tym tryskają zdrowiem i wesołością w gołębniku.
Jednak stosowanie ziół tylko 5 minut przed lotami nic nie daje o tym też większość hodowców już z doświadczenia wie i zaczyna zioła wprowadzać na stałe do jadłospisu w gołębniku, widząc niszczące siły antybiotyku na zdrowiu gołębi.

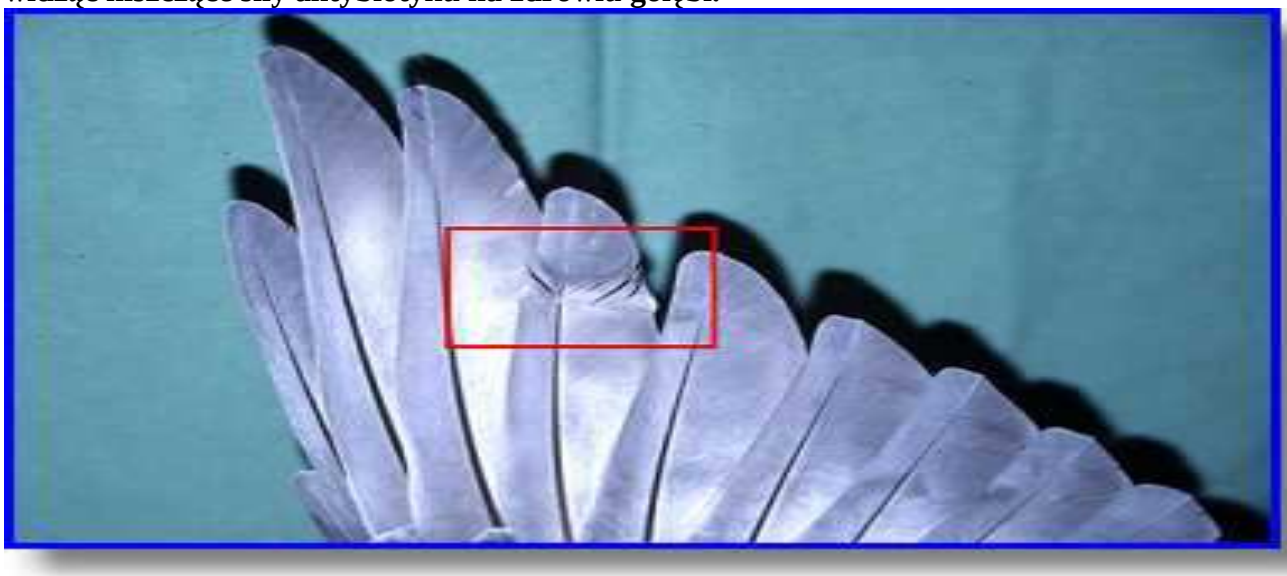

Niestety każdy hodowca musi sobie uświadomić, że stosowanie antybiotyku bez końca prowadzi do ślepej uliczki, z której potem wyjść jest bardzo trudno. Antybiotyk to tak jak kij jest bronią obosieczną, on leczy, ale również pozostawia szkody w organizmie gołębia. Z reguły widać je przy częstym stosowaniu antybiotyku i przedawkowaniu. W większości przypadków antybiotyki uszkadzają dwa ważne organy, jakim jest wątroba i nerki po przez oddziałowywanie toksyczne, powodując np. w nerkach osadzania się resztek antybiotyku powodując zmiany zwyrodnienia nerki. Takim klasycznym przykładem osadzania się w nerkach resztek jest zastosowanie sulfonamidów w leczeniu kokcydiozy, dlatego przy problemach z kokcydiozą stosuj tylko Baycox. Jest on w 100% skuteczny, można go podawać w każdym momencie tzn. podczas pierzenia, młodych w gnieździe, jest mało szkodliwy nawet przy przedawkowaniu, wystarcza go podać gołębiom przez dwa dni. Na zdjęciach poniżej widzimy typowe objawy przedawkowania antybiotykami przez hodowców. Wielu hodowców widząc takie pióro u swojego lotnika twierdzi, że jest to wywołane ciężkim lotem, co jest w wielu przypadkach trafną diagnozą. Pióra u gołębi są obrazem zdrowia, dlatego taki obraz piór również może wywołać przedawkowanie antybiotykami.

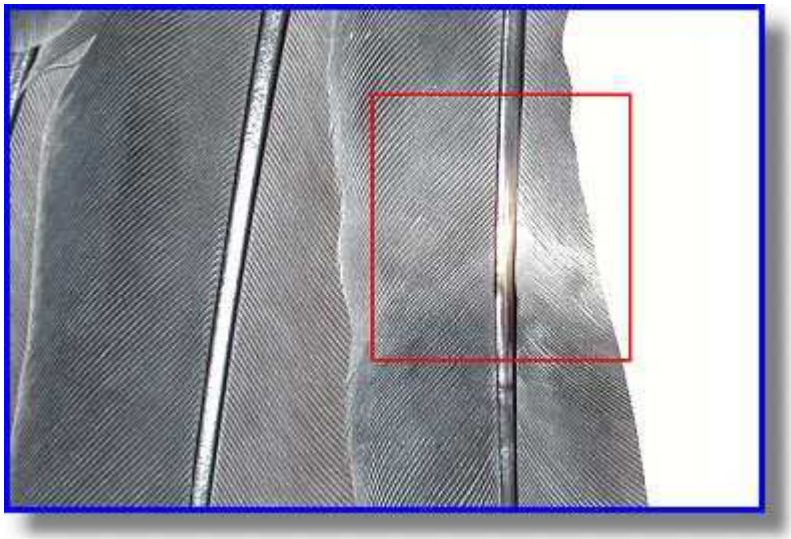

Taki obraz piór jak na powyższych zdjęciach wywołują również pochodne penicyliny jak metronidazol i sulfonamidy, ale przy przedawkowaniu również inne antybiotyki. Ale inną przyczyną takiego obrazu piór mogą również wywołać pasożyty jelitowe np. Ascaridia columbae lub rozwój kokcydiozy w jelitach. Oba te pasożyty jelitowe umiejętnie blokują dostęp dla tak ważnych życiowo składników, jakimi są witaminy grupy B, wapna, i biotyny dalej przez uszkodzenie ścianek jelit, powodują całkowite zatrzymanie przepływu cynku do organizmu gołębia. Właśnie cynk jest odpowiedzialny, jako katalizator wielu procesów energetycznych przebiegających w organizmie gołębia podczas okresu pierzenia i nadmiernego wysiłku, jakim jest okres lotów. Brak dopływu cynku do organizmu, podczas pierzenia ma bardzo ujemny wpływ na rozwój i wzrost nowych piór, natomiast podczas lotów

na spadek formy i wytrzymałości podczas lotu, co baczni obserwatorzy po bardzo ciężkich lotach widzą, jako linie stresowe –patrz zdjęcie poniżej i drugie w tym artykule.
Dzisiaj, gdy chcesz zwycięsko lotować w pierwszej kolejności musisz przed sezonem i po lotach oczyścić organizm gołębia z kokcydiozy, a potem dopiero bierz się za rzęsistki.

Zastosowanie w leczeniu takich antybiotyków jak tetracyklina, (którą najgorzej znoszą gołębie), erytromycyny, ketokonazolu, spiramycyny i innych przeważnie uszkadzają również wątrobę, która przy ciężkim locie powoduje nagłe załamanie się prawidłowego funkcjonowania całego organizmu gołębia, co wyraźnie widać po kolorze kału zaraz po locie lub w gorszych przypadkach, powrotem lotnika na drugi dzień.
Duża większość antybiotyków wywołuje szkodliwe oddziałowywanie na centralny układ nerwowy zwłaszcza przy przedawkowaniu, które często nieświadomie występuje w wielu gołębnikach podczas lotów,gdy mamy do czynienia z wysokimi temperaturami na zewnątrz i wewnątrz gołębnika. Hodowcy w większości przypadków prawidłowo podają dawkowanie jak pisze na opakowaniu na 1 litr wody, co z kolei przy upałach jest kardynalnym błędem, doprowadzającym do przedawkowania antybiotykowego i wyraźnego spadku na liście konkursowej. Dzieje się tak, ponieważ gołębie w upał pobierają o wiele więcej wody,a tym samym niekiedy podwójną dawkę antybiotyku. Podobny błąd zdarza się wielu hodowcom również w zimie gdzie z kolei w zimne dni gołębie wypijają tylko ½ ilość wody jak w normalne dni. To z kolei powoduje znikome działanie zastosowanego antybiotyku w leczeniu choroby i skutecznie prowadzi do uodpornienia się zarazka na dany antybiotyk.
Dlatego Hodowco, gdy sam się leczysz antybiotykami dla ludzi(większość z nich ma również zastosowanie w leczeniu gołębi) zadaj sobie ten trud i przeczytaj dołączoną do twojego lekarstwa ulotkę i zwróć uwagę na działania uboczne.
Po kuracji antybiotykowej każdy żywy organizm czuje się słaby i zmęczony jest to wynik działania toksycznego na najważniejsze narządy dla życia, jakimi jest wątroba, nerki, dlatego zaraz po przeprowadzonej kuracji musi następować oczyszczanie tych organów z niepożądanego działania antybiotyku. To ujemne odziałowywanie antybiotyku również usuwa drobnoustroje zasiedlające układ pokarmowy i oddechowy, a przez usunięcie tej naturalnej zapory z pozytywnych drobnoustrojów otwierają się drzwi do rozwoju i ekspansji chorobotwórczych bakterii, pierwotniaków i grzybów w organizmie gołębia. Efektem tej ekspansji jest powstawanie infekcji kombi, które z zasady są trudne w leczeniu i są poważnym problemem.
W Belgi, Holandii czy Niemczech ten problem hodowcy nazywają „Dicke Köpfe” - grube głowy, bierze się stąd, że przy ornitozie albo, chlymadziozie gołębiom odstają pióra na głowie przy otworach usznych i nasadzie nosa, co daje efekt grubych głów. Jest to pierwszym sygnałem, że mamy problem w gołębniku, z którym należy natychmiast walczyć stosując niekiedy długotrwałą kurację.

Wskazane jest przeprowadzenie wymazu z oczu, gardła, kloaki, ale przy częstych nawrotach tej choroby należałoby przeprowadzić diagnozę wątroby i płuc na martwym gołębiu – patrz pierwsze zdjęcie. Aby być pewnym, z czym naprawdę mamy do czynienia.

Gdy już wiemy, że mamy do czynienia z prawdziwą ornitozą należałoby zastosować dobry preparat na bazie doksycykliny w bardzo ciężkich przypadkach w kombinacji jeszcze z spiramycyną. W dzisiejszych czasach, aby było skuteczne leczenie tego problemu musimy leczyć nie 5-7 dni, lecz niekiedy 3 do 5 tygodni. Bardzo ważne hodowco, gdy stosujesz w leczeniu górnych dróg oddechowych doksycykliny (polski odpowiednik doksycykliny 5% lub 10%) dodając ten preparat do wody woda musi być bez zawartości wapna, ponieważ wapno zneutralizuje podane lekarstwo i tym samym skutek leczenia znikomy. To może tłumaczyć wielkie rozgoryczenie wielu hodowców z Polski piszących na e-mail, że zastosowali doksycyklinę i poprawa jest tylko krótkotrwała i przeklęte ziapanie wraca. Młode włożone na lot po prostu nie wracają przy pięknej pogodzie znowu czarna niedziela. Niestety dzieje się tak, ponieważ nikt nie mówi im, gdzie jest pies pogrzebany. Do problemu górnych dróg oddechowych powinny obie strony tj. lek wet i hodowca podejść poważnie, ponieważ jest on dzisiaj poważnym problem w wielu gołębnikach. Dzisiaj mykoplazmozę mogą i w większości przypadków wywołują też E-Coli. W przypadkach gdzie gołębie dostają brązowo -brudne nosówki i pióra odstają u nasady nosa, gołębie często kichają oraz drapią się po głowie, gdy te objawy zostały wywołane przez E-Coli, musimy inaczej leczyć jak przy normalnej ornitozie lub mykoplazmozie.

Ten problem górnych dróg oddechowych, który został wywołany przez E-Coli nazywa się Rhinitis acuta inaczej Koryzą. W tym przypadku leczymy Enrofloksacyną 10% (Baytril) lub Spiramycyną(np.Suanovil) albo Tylosiną(np.Tylan). I tutaj czas leczenia od 5-8 dni w pełni wystarcza. W ostatnich jednak latach problem górnych dróg oddechowych wywołują również paciorkowce, takie przypadki objawiają się właśnie ziapaniem i otwartym dziobem przy fruwaniu wokół gołębnika, zaczerwienione gardło po krótkim treningu zaraz siadają na gołębniku, ziapaniem bez końca, co miało miejsce w wielu gołębnikach tego lata.

Ten problem leczymy w praktyce stosując kombi połączenie dwóch preparatów do wody (bez zawartości wapnia) dozujemy doksycyklinę równocześnie dając na ziarno amoksycylinę przez minimum 9 dni.

Ostatnio narasta problem, jakim jest problem górnych dróg oddechowych wywołany przez różne grzyby oraz gronkowce, które zasiedlają układ oddechowy u gołębi, ale o tym innym razem.

Opisując powyższe ujemne strony stosowania antybiotyków w chowie gołębi chciałbym hodowców przestrzec przed lekkomyślnym i niekiedy do końca nieuzasadnionych przypadkach sięganiem po nie w sezonie lotowym oraz w leczeniu.

Wielu hodowców po przeczytaniu tych ujemnych stron stosowania antybiotyku zapyta no dobrze, co robić, aby uniknąć zbyt częste stosowanie antybiotyków?
W pierwszej kolejności należałoby zadbać o lepszą higienę i czystość gołębnika, poidła i karmnika, ponieważ są to główne miejsca każdej infekcji oraz zmniejszenie zapylenia w gołębniku do minimum. Po roku stosowania Bio-killera w 100% naturalnego preparatu hodowcy, którzy go zamówili z pełnym sukcesem uniknęli stosowania drogich niszczących organizm gołębia antybiotyków. Jak sami piszą nie mieli problemów z młodymi tego lata jak to miało miejsce w wielu gołębnikach ich sąsiadów? Pełne info o tym preparacie zainteresowanym wysyłam na e-mail.
Nie bez znaczenia jest zastosowanie naturalnego zdrowego żywienia nie tylko podczas lotów, ale całego roku wiele sposobów takiego postępowania opisałem w moich broszurkach Metody Karmienia – *oraz metody karmienia na przykładzie innych firm.* Ponadto w broszurce Kalendarz pracy hodowcy opisano jak postępować przez cały rok z miesiąca na miesiąc jak karmić, kiedy przeprowadzać kuracje itp.
Nie bez znaczenia na choroby górnych dróg oddechowych ma sprawna wentylacja, można powiedzieć, że 90% problem górnych dróg oddechowych można zlikwidować sprawnie działającą wentylacją. Dlatego nim zaczniesz stosować antybiotyki przeciw ornitozie sprawdź wentylację w twoim gołębniku, a unikniesz wiele problemów zdrowotnych u gołębi. Wielu hodowcom już pomogła broszurka Jak zbudować idealny gołębnik wiele szkiców, planów modernizacji już istniejących gołębników, jak usprawnić wentylację i wiele innych ciekawostek do usprawnienia gołębnika już istniejącego.

Ciągła dbałość o sprawny układ odpornościowy gołębi to zadanie numer 1 każdego hodowcy, chcącego osiągać pozytywne wyniki w lotach. Aby polepszyć układ odpornościowy stosuj sok lub wyciąg z jeżówki purpurowej albo dobry preparat Carnifarm – polski produkt. Oprócz tego stosowanie preparatów zapobiegających niedobór witamin, soli mineralnych, aminokwasów oraz regularne stosowanie preparatów zasiedlających przewód pokarmowy w pozytywne bakterie. Na przykład najtańsze jogurty albo bardzo dobry Actimel najtańszy probiotyk o działaniu polepszającym układ odpornościowy i zasiedlanie jelit pozytywnymi bakteriami po wszelkich kuracjach antybiotykowych.
Flamandzcy hodowcy nazywają Actimel „active melk„ co znaczy aktywne mleko i bardzo go chwalą i dają go ½ buteleczki na 1kg karmy. Jest osiągalny w supermarketach w Polsce w cenie ponad 5 zł za 4 buteleczki.

Można popytać u lek. wet o Enteroferment również preparat polepszający florę bakteryjną jelit albo preparaty z serii protein z nowości to preparaty łączące w sobie kwasy i bakterie np. Acid pack lub Frasal.

Nie należy zapominać po każdej kuracji dłuższej jak 3 dni oczyszczenie i regenerację takich organów jak nerki i wątroba, stosując takie preparaty jak Sodiazot, Nefrovet albo popularny już wśród hodowców Silivet lub Artecholin wszystko preparaty polskie dostępne w aptece lub zielarza.

Wielu hodowców zamawia zbiorowo u mnie proszek ałunowy potrzebny do tonika zdrowotnego na bazie soku z czarnego bzu i wywaru z cebuli i czosnku, ponieważ sprawdził się w działaniu. Oprócz tego słynne 4 sole mineralne Alberta Derwy słynnego hodowcy z Belgii. Sole dajesz bezpośrednio do dzioba w małej ilości tyle ile zdołasz pomieścić pomiędzy dwoma opuszkami palców dzień po locie lub 1 dzień z początkiem każdego tygodnia przez cały rok. Po pewnym czasie sam zobaczysz gołębie tryskające zdrowiem o śnieżnobiałych nosówkach. Przebojem tego lata w Holandii, Belgii i Niemczech był preparat na środkach naturalnych przeciw ziapaniu o nazwie chevicet – t patrz zdjęcie obok. Preparat ten bardzo skutecznie czyści górne drogi oddechowe u gołębi przed lotem oraz kuracja 5 dniowa tym preparatem skutecznie zwalczy zjawisko ziapania również u młodych.

Hodowco po przeczytaniu tego artykułu prześlij go kolegom – podziel się wiedzą z innymi.

Dobry Lot!!